

Agnieszka Arumińska- Janas

Europejski Trybunał Praw Człowieka
ETPC - LPol11. OR(CD4)

Strasbourg- Cedex AOL.1/adzi France

Skarga nr 43461/07 Aruminska- Janas przeciwko Polsce

Szanowny Panie,

Dość dużo czasu zabrała mi analiza sytuacji i mimo wyraźnego „pouczenia” o braku możliwości dalszej korespondencji, zdecydowałam się napisać do Pana , ponieważ w uzasadnieniu o odrzuceniu mojej skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z powodu jej niedopuszczalności jest absurd i nieprawda.

Zadaję sobie pytanie „ Czy na posiedzeniu Komitetu trzech sędziów w składzie: G.Bonello, sędzia przewodniczący, S. Pavlovski i J. Sikuta, które odbyło się w dniu 9 listopada 2007r. ktokolwiek analizował moje dokumenty, gdyż w uzasadnieniu o odrzuceniu skargi jest podstawowy błąd, dotyczący tego, że nie wniosłam sprzeciwu od wyroku Sądu Okręgowego w

Warszawie z dnia 21 marca 2001r.

Oświadczam, że w „Wykazie Dokumentów” część VII pkt. 4 znajduje się **Sprzeciw od wyroku zaocznego** , a w część II „ Oświadczenie dotyczące stanu faktycznego” pozycja 14 pkt 3 szczegółowo opisuję w jaki sposób i kiedy złożyłam ów sprzeciw.

Pomijając, że w uzasadnieniu o odrzuceniu skargi jest karygodny błąd, bądź zaniedbanie i nie wiem jak do tego faktu się ustosunkować, Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu nie jest już dla mnie instytucją, która w takiej sytuacji może rozstrzygać o naruszeniach innych podrzędnych organów, które w sposób jednoznaczny dopuściły się na mojej osobie pogwałcenia podstawowych praw zagwarantowanych mi Europejską Konwencją Praw Człowieka.

Jak instytucja tak wielkiego publicznego zaufania, jaką jest Europejski Trybunał Praw Człowieka w Sztasburgu może dopuścić się tak rażącej pomyłki lub działania , które w celowy sposób zablokowały moje dążenia do sprawiedliwej oceny faktów, które w sposób jednoznaczny ukazywały jak pogwałcone zostały moje podstawowe prawa?

Odnosnie wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 3 sierpnia 2007r. apelacja nie wniosłaby niczego konstruktywnego, a na pewno uchylenia wyroku gdyż artykuły Kodeksu Postępowania Cywilnego dotyczące powództwa przeciwegzekucyjnego nie miały w moim wypadku zastosowania, a zaskarżenie tegoż wyroku byłoby działaniem tylko i wyłącznie „sztuka dla sztuki” i narażało by mnie na kolejne ciężkie stresy związane z bardzo długim okresem oczekiwania i nadzieją.

Wydaje mi się, że nikt nie analizował mojej skargi nawet pobieżnie, a o dogłębnym przestudiowaniu stanu faktycznego nie było mowy.

Przykro mi, że naruszenia dotyczące prawa do rzetelnego sądu następują w instytucji, która powinna być wyczulona i z całą bezwzględnością dążyć do poznania prawdy i ustalenia dlaczego i czy nastąpiły naruszenia.

Każda skarga jaka trafia do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ma wymiar czysto ludzki, a procedury jakie rządzą przyjęciem jej powinny być technicznym ułatwieniem porządkującym i

segregującym, a nie powodującym już na wstępie odrzucenie bez rzeczowej i konstruktywnej oceny. Żałuję bardzo, że w skardze opisałam tyle bolesnych dla mnie i mojej rodziny chwil, gdyż były to bardzo intymne przeżycia, którymi niechętnie się z kimkolwiek dzielę, a zostały niestety sprofanowane poprzez ignorancję i zupełną bezduszość. Zdaję sobie sprawę, że nie jestem osobą z pierwszych stron gazet, ale mam nadzieję się nią stać poprzez publikację mojej skargi w Internecie, prasie i innych instrumentach opiniotwórczych oraz umieszczenie arbitralnej odpowiedzi ze Strasburga, która obnaży brak profesjonalizmu i bezduszość Trybunału.

Ponieważ moja skarga została odrzucona jako niedopuszczalna wbrew oczywistym faktom i dokumentom nie obowiązuje mnie klauzula poufności i pragnę wszystkim opowiedzieć jak funkcjonuje Trybunał i jak kolejna instytucja wielkiego społecznego zaufania łamie standardy prawne. W najbliższym czasie skieruję swoją skargę do innych instytucji i organizacji międzynarodowych, stojących na straży praworządności, które być może w sposób humanitarny i całkowicie profesjonalny potraktują moją sprawę.

W moich oczach ostatni bastion, który miał stać na straży poszanowania prawa niestety padł, nawet nie dlatego, że skargę odrzucił, ale jak to zrobił: nieprofesjonalnie, nierzetelnie i nieuczciwie.

Na marginesie zastanawiające jest piorunujące tempo przyjęcia, a w chwilę później odrzucenie skargi, bez możliwości uzupełnienia dokumentów o co byłam poproszona w pierwszym piśmie. To, że zawarłam w skardze informacje o leczeniu psychiatrycznym nie robi ze mnie osoby, która nie umie w sposób niezwykle analityczny i wysoce profesjonalny ocenić sytuacji.

Jeżeli ktoś z Europejskiego Trybunału zainteresowałby się moją skargą w sposób rzeczowy, oceniłby jak wielkiego wysiłku osoba prześladowana i niszczone od lat dokonała i w jaki sposób to zrobiła, żyjąc w wielkim poczuciu krzywdy.

Reasumując, rozumiem, że ETPC odrzucając moją skargę jako nie dopuszczalną w oparciu o swoje proceduralne błędy przyznał Polsce pełne prawo do naruszeń, a w mojej konkretnej sytuacji nie analizując podstaw merytorycznych dał przyzwolenie aparatowi sądowiczemu w Polsce do pogwałcenia praw jednostki i nie poniesienia żadnych z tego tytułu sankcji

.

A gdzie jest prawo precedensowe uznawane na całym świecie?

Agnieszka Arumińska- Janas

Do wiadomości:

A.Olejniczak- Sekretarz Prawny- Czwarta Sekcja

ETPC - European Court for Human Rights czyli Europejski Trybunał Praw Człowieka.